

Pogoda dla opty



Nowe kierownictwo stowarzyszenia FEP ma trudne zadanie - integrować ludzi, którzy na co dzień muszą ze sobą ostro konkurować, by utrzymać się na rynku.

fol. M. Wnorowska

Spadek produkcji podłóg drewnianych nie jest niczym nadzwyczajnym w obliczu ogólnie pogarszających się wyników globalnej gospodarki. Nadzwyczajne są natomiast wyniki polskich producentów, którzy pretendują do bycia europejskim liderem.

MAŁGORZATA WNOROWSKA

Z tarasu hotelu Sheraton w Krakowie członkowie FEP (europejskiego stowarzyszenia producentów parkietu) podziwiali w czerwcu Wawel i dyskutowali o sytuacji w branży. Po raz pierwszy gospodarzem walnego zgromadzenia członków FEP, które odbywa się co roku od ponad 50 lat, była Polska. Organizacją spotkania zajęły się firmy Baltic Wood oraz Barlinek, które jako jedyne z naszego kraju należą do tego europejskiego stowarzyszenia.

Obie postarały się, by organizacja spotkania była na isticie europejskim poziomie, by zaprezentować nasz kraj od najlepszej strony. Wszak w dziedzinie podłóg drewnianych stajemy się prawdziwym europejskim liderem.

Jak leci?

Dla dziennikarza spotkanie na szczycie najważniejszych europejskich producentów danej branży to przede wszystkim najlepsze źródło informacji o tym, jaka jest kondycja w sektorze.

Jako anegdotę można przytoczyć podłyszczą konwersację dwóch europejskich liderów:

tów wśród członków FEP, a Niemcy - jak wynika z zaprezentowanych na konferencji danych - odnotowali w ubiegłym roku spadek produkcji, której wolumen był aż o 8 mln m² niższy od konsumpcji. Podobnie kryzysowy stosunek produkcji do konsumpcji odnotowano we Włoszech oraz Hiszpanii. Polska może pochwalić się natomiast znacznie wyższym wolumenem produkcji w stosunku do krajowej konsumpcji, co stawia nasz kraj nie tylko wśród liderów w wytwarzaniu podłóg drewnianych, ale również największych eksporterów. W 2008 r. wyprodukowano w naszym kraju ponad 15 mln m² podłóg. Tym samym Polska już niemal dogoniła odwiecznego lidera w tej dziedzinie - Szwecję. Oba kraje mają odpowiednio 16,62-proc. i 16,94-proc. udział w produkcji ogółem krajów członkowskich FEP.

Udało się nam natomiast zdystansować w tej kategorii Niemców, których udział spadł do 12,96 proc.

Konsumenci już wybrali

Pozytywną informacją z rynku jest nadal wysoka konsumpcja sięgająca 101,5 mln m² (w 2007

Te dane również nastrajają optymistycznie. Pokazują bowiem, jaki potencjał w sprzedaży tkwi na polskim rynku, co zapewne nie umknęło uwagi obecnym na konferencji producentom, mającym problem ze zbytem.

Wśród krajów członkowskich FEP wciąż najwięcej podłóg konsumuje się w Niemczech (17,61 proc.) oraz Hiszpanii (13,85 proc.) i Francji (10,46 proc.), choć są to wartości względne. Warto raczej zwrócić uwagę na konsumpcję per capita w poszczególnych regionach, gdyż jest to najlepszy miernik zamożności konsumenta. W stosunku do konsumpcji w poszczególnych krajach ogółem, na każdego Austriaka przypada 0,9 m² podłogi, w Szwecji jest to 0,78 m², Szwajcarii 0,69 m². Natomiast średnia dla całego obszaru krajów członkowskich FEP wynosi 0,28 m². Jest zatem wciąż wiele krajów, w których należy spodziewać się wzrostu konsumpcji per capita w miarę wzrostu zamożności gospodarki i całego społeczeństwa. Czy jednak nastąpi to w kolejnych latach przy obecnej stagnacji w budownictwie?

Przedstawiciele rynku niemieckiego i francuskiego - największych konsumentów podłóg drewnianych - zapytani o to, dlaczego szukają zbytu na nowych rynkach, a nie w swoich krajach. Idzie o produkty wy-

mistów

którzy nie mogą w pełni skorzystać z zasobności portfela swoich rodaków. W zaspokajaniu ich potrzeb ustąpili miejsca nowym członkom UE, szczególnie Polakom, ale także producentom z Chin, czy Wietnamu.

Groźny import

Statystyki Eurostatu wskazują, że wprawdzie w 2008 r. import podłóg drewnianych spadł do poziomu 30 mln m² (z ponad 55 mln m² w 2006 r.), to jednak jest on nadal wyższy od eksportu, który od kilku lat utrzymuje się na poziomie ok. 20 mln m². Największa konkurencja producentów europejskich i azjatyckich ma miejsce w grupie podłóg warstwowych. Wszak to aż 77 proc. całej produkcji krajów członkowskich FEP. Echo kwietniowego forum producentów podłóg trzywarstwowych, które odbyło się w Pekinie, słychać było także w Krakowie. Wzięło w nim udział aż 100 uczestników, co świadczy o potęgze tego sektora w Chinach. Około 100 chińskich firm produkuje aż 25 mln m² podłóg trzywarstwowych, z czego prawie 80 proc. eksportowanych jest do Europy i USA. Podłogi trzywarstwowe to typowo europejski wyrób. W Chinach jest wciąż słabo rozpoznawalny, stąd problemy tamtejszych producentów ze zbytem na wewnętrznym

rynku. Z kolei osłabienie koniunktury w Europie i nadprodukcja podłóg trójwarstwowych w skali globalnej zmusza do agresywnej walki o klienta, w tym również w formie działań dumpingowych, co było także jednym z istotnych punktów obrad FEP w Krakowie.

Wygrajmy jakością

Członkowie FEP uważają, że z konkurentami powinno się wygrywać nie poprzez walkę cenową, ale poprzez jakość. Od marca przyszłego roku obowiązkowy ma stać się znak CE na podłogach drewnianych.

– Znak CE można stosować w wyrobach podłogowych już od września 2005 r. na podstawie normy EN 14342:2005, jednak był on jedynie fakultatywny – mówi Endre Varga, sekretarz generalny FEP. – Od 1 marca 2010 r. wszyscy producenci będą musieli go stosować obligatoryjnie.

Ponadto FEP chce włączyć się aktywniej w promocję drewna wśród europejskich konsumentów (akcja Real Wood) i w ten sposób zwiększyć świadomość klientów o różnicach, jakie są między podłogami warstwowymi a panelami laminowanymi. Brak wiedzy na ten temat często wykorzystują producenci tanich wyrobów laminowanych, sprzedając je jako drewniane. ■